

## Bajka francuska

### *Le chat botté - Kot w butach*



Pewien bogaty młynarz miał trzech synów, pomiędzy których postanowił podzielić swój majątek. Dwaj ucieszyli się, ponieważ otrzymali okazały dobytek. Trzeci – najmłodszy Jasiek – nie miał jednak powodów do radości, otrzymał bowiem tylko kota.

Zwierzę było jednak nadzwyczajne, gdyż umiało mówić ludzkim głosem. Nie chcąc zostać zabitym, kot poprosił właściciela, bo go oszczędził, a on w zamian za to odwdzięczy mu się i pomoże mu zdobyć majątek. Poprosił go również o buty z podkówkami, kapelusz i worek myśliwski, na co młynarz bez wahania przystał.

Któregoś dnia kot wybrał się na polowanie – złapał parę królików i przepiórki i zaniósł je na dwór królewski. Oznajmił królowi, że to dar od jego pana, którego nazwał markizem (nie wyjawiał mu, że jego pan jest zwykłym chłopem). Król podziękował kotu za ten miły gest.

Niedługo potem kot usłyszał plotkę, że drogą wzdłuż rzeki będzie podróżował sam król z piękną córką. Wymyślił chytry plan i polecił młynarzowi, by ten zażył przyjemnej kąpieli w ciepłej wodzie. Gdy Jasiek poszedł się kąpać, zwierzak szybko zabrał mu odzież i postanowił tak go zostawić.

Kiedy król był coraz bliżej rzeki, kot poprosił go, by pomógł mu uratować jego pana. Orszak przybył na pomoc tonącemu markizowi (znów nikt nie wiedział, że to zwykły chłop). Jaśka ubrano w piękne stroje i zabrano go razem z królem i jego córką do zamku. Zamkiem władał jednak zły olbrzym, dlatego kot postanowił pobic przed karetą. Polecił też miejscowym wieśniakom, by mówili, że wszystkie te łąki i pola, które mijali, należą do markiza.

Mijając karetą piękne pola, król pytał, do kogo one należą. Wieśniacy jednogłośnie mówili, że są one własnością markiza. Król był pełen uznania i podziwu.

Kot w końcu przybył do zamku złego olbrzyma, o którego cudownych umiejętnościach wiedział. Poprosił go, by ten pokazał mu parę magicznych sztuczek. Olbrzym nie był do tego skory, jednak pochlebstwa kota sprawiły, że w końcu się zgodził. Chcąc udowodnić swoją czarodziejską moc, olbrzym zamienił się w myszkę. Wtedy kot ją połknął.

W międzyczasie pod zamek zajęchała już kareta. Kot przywitał się z królem i jego córką. Powiedział też, że zamek ten należy do wielkiego markiza Jana. Skromny młynarz nie chciał jednak przystać na kocie oszustwo. Uważał, że na taki majątek musi się zapracować.

Na to odezwała się w proteście królowna Zosia, która zakochała się w Jaśku i zapragnęła wyjść za niego za mąż. Wkrótce odbyło się więc ich huczne wesele. Kot zamieszkał razem z parą królewską w zamku i opiekował się ich dziećmi, opowiadając im różne ciekawe historyjki.

Ilustracja i opracowanie bajki: Celie Gelas

Tłumaczenie: Jagoda Kiczyńska